

# NOWOROCZNE OREĘDZIE PAPIEŻA

LITWO, OJCZYZNO MOJA

# ZNAD WILII



DWUTYGODNIK

Rok III, nr 26 (53)

Wilno, 22 grudnia 1991 - 4 stycznia 1992

cena 50 kop.  
(1500 zł., Indeks 383678)

## TRZECI WSPÓLNY OPŁATEK

Równo dwa lata temu doszło do naszego pierwszego spotkania, Szanowni Czytelnicy, na łamach dwutygodnika "Znad Wilii". Niemiejsze spotkanie jest pięćdziesiąte trzecie z rzędu, taki jest bowiem bieżący numer pisma.

Czy jest to okres wystarczający do zjedzenia przysłowiowego *pu-da soli*, aby dogłębnie wzajemnie się poznać? Na pewno nie. Ale miniony okres może już upoważniać, że takie poznawanie się odbywa. Zresztą, czy tylko o to chodzi. Daleko ważniejsze jest zaufanie wzajemne. A to nam wyraźnie się pojawia. Są tego pisemne dowody w listach, których część nie raz cytujemy. Zachęcamy i nadal do coraz ściślejszego kontaktu. Bo tylko wzajemne obcowanie wytwarza więź potrzebną i stałą, tak niezbędną jako warunek dla istnienia pewnej wspólnoty, pewnej społeczności. W tym przypadku wspólnoty Czytelników pisma.

Z pewnością jest to krąg ludzi różnych: wiekowo, pod względem doświadczenia życiowego, światopoglądu, rozeznania w historii i bieżących sprawach dnia dzisiejszego. Nic bardziej krzywdzącego dla osobowości człowieka, jak wpychanie go do jakiegoś *ogółu*, wtłaczanie w *masę*, *rzese* czy inne wymaginowane *kości*, *przegródki*. Bo wiem każdy z nas czy to piszący, czy tylko czytający jest sobą, przede wszystkim sobą i czytając, szuka czegoś dla siebie. Jeżeli znajduje, to jest jakby dotyk do struny, która wyda dźwięk współbrzmiający z istniejącym już w nas motywem, melodią. Ufajmy swemu uchu, jeżeli takie współbrzmienie odbieramy. Ufajmy, że *słowo* napisane i wypowiedziane kryje jedynie zawarty w nim sens, a nie kolejną przebiegłość, czy jakiś chwyt. *Że zdania* mówią same za siebie i nie są czyjąś grą czy manipulacją.

Bo jak szufladkowanie ludzi równie tak krzywdzące dla gazety są ogólne stwierdzenia o jej, powiedzmy, szkodliwości, tym bardziej jeżeli są usłyszane z cudzych ust. "Nie czytam, bo mówią, że to jest gazeta...". Tak powtarzają czasem niektórzy, opierając się na zdaniu polityków mających intencje z tych czy innych powodów nieszczerze, czy też będących w błędzie, albo mających ambi-



*Wesołych Świąt  
i szczęśliwego Nowego Roku  
Szanownym Czytelnikom  
życzy serdecznie zespół redakcyjny  
"Znad Wilii"*

cje przewodzenia w psuciu krwi, łatwym zdobywaniu mniej rozgarniętych od siebie zwolenników lub nawet wielbicieli swoich własnych mrzonek.

Sądzę, że człowiek szanujący się sam powinien ze słowem drukowanym poradzić, zrozumieć, wejść gdy uzna za stosowne w polemikę z nim, znaleźć ziarno tam, gdzie inni twierdzą, że to tylko plewy.

Niektórzy mówią, że pismo się zmienia. Wszyscy, owszem, dojrzewamy do zrozumienia tego, co nam życie niesie, do zgłębienia i przedstawienia tej spuścizny,

jaką posiadamy. Jest to tylko naturalny bieg rzeczy. Ale jeżeli ktoś dostrzeże tzw. *nagłe zmiany*, to niech przypomni i o *swojej ewolucji*. Może ta przede wszystkim wpłynęła na takie odkrycie?

Pismo nasze bowiem od samego początku hołduje *zasadzie dialogu*, zaprasza do niego, mając na celu - *zbliżenie*. Ludzi jako takich, *przedstawicieli różnych narodowości*, wychodząc z tego, co w nas wspólne, z pierwiastków dobra, życzliwości, tolerancji, które założone są w każdym z nas, tylko jakże w wielu - w różnym stopniu wyciszonych czy wręcz

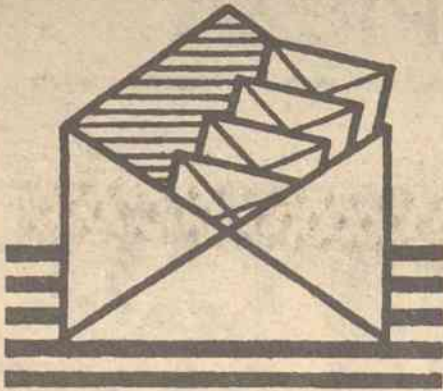
zagłuszonych.

Dwa lata tych zmian, zmagani społecznych, tego biegu nie mogą nadrobić *wszystkiego*. Nie mogą sprostać w naprawie wszystkich krzywd, które za dziesięciolecie się nawarstwiały. Pewną część z nich należy zapewne zapomnieć i wybaczyć, do nowych - nie dopuścić. Umieć dostrzec w drugim człowieku jego dobrą wolę, życzliwość - niech rezonuje z naszą i narasta, bo tędy przebiega jedna z dróg od teraźniejszości do dnia przyszłego. Jego prawdziwe podwaliny można zakładać wyłącznie na *dobrej zaprawie*, na *równym placu nowej budowy*, oczyszczonym ze wszystkich podstępnych min zatwardziałej zawziętości, fałszu czy niechęci zrozumienia.

Okazją do tej rozmowy z Szanownym Czytelnikiem jest piękne święto religijne i zarazem także rodzinne. Pod smolisty zapach choinek i płomyki wigilijnych świeczek trzeba nastroić i nasze struny wewnętrzne. Choć dzień powszedni nie szczędzi trosk i rozterek, umiemy się uśmiechnąć nareszcie beztrudnie, przy świątecznym łamaniu się opłatkiem złożmy życzenia jak najbardziej serdeczne naszym bliskim jak też i przyjacielom odległym czy to na Wschodzie, czy na Zachodzie, *Współczytelnikom nieznanym i znanym*, bo *wszystkich za Przyjaciół* mamy.

Utopią byłoby myśleć, że ten gmach nowy przez nas wszystkich budowany już jutro gotów będzie. Tym niemniej każdy wysiłek się doda jako skromna cegiełka. Ważne, żeby trwała, ważne, żeby równo położona, że pełnić będzie na długo i konstrukcyjną i może zdobniczą funkcję. *Tak chcieliśmy i tak staraliśmy się pracować, mówić, pisać*. Jak ważne też, żebyśmy po każdym nowych dwu tygodniach z każdym numerem pisma rozumieli się lepiej, prościej sobie w oczy spoglądali. *Żebyśmy wszyscy odrobinę byli względem siebie lepsi*.

Wojciech Płotrowicz  
Fot. Bronisława Kondratowicz



## Szanowna Redakcjo

Dziękuję za wydrukowanie moich impresji o sztuce, polityce i stosunkach narodowościowych w nr 24 Waszego pisma.

Z dystansu człowiek ostrzej widzi i ocenia słowa własne. To i owo powiedziałbym dziś inaczej. Ale słowo się rzekło...

Jedno natomiast powinno być sprostowane. A mianowicie: prof. Władysław Strzemiński, urodzony w roku 1893 w Mińsku Litewskim, a zmarły w roku 1952 w Łodzi - pionier awangardy polskiej związany z Wilnem (w roku 1923 wspólnie z Kajrukszańcem organizuje pierwszą w Polsce "Wystawę Nowej Sztuki"), był moim mistrzem w latach 1945 - 1947 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi, a nie jak wydrukowano w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie studiowałem od roku 1947 w pracowni prof. Eugeniusza Eibischa.

Przesyłam Redakcji oraz Czytelnikom "Znad Wilii" serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne. Z szacunkiem

Andrzej Strumiłło  
Maćkowa Ruda, Polska

Od redakcji: Szanownego Rozmówcę serdecznie przepraszamy.

## Odnalazłem była sąsiadkę?

Przeglądając pocztę redakcyjną, spotkałem list Pani z Gdańska, na życzenie autorki zapewne podany bez nazwiska. Chciałbym z nią nawiązać kontakt, ponieważ w Wilnie mieszkaliśmy przy tej samej ulicy - Bobrujskiej i być może się znamy.

Bolesław Grabowski  
Zduny, Polska

Od redakcji: Interesujący adres wysyłamy.

## Szanowni Państwo, Drodzy Koledzy,

już co najmniej dwa-trzy lata istnieją na rynku prasowym w Polsce i za jego wschodnią granicą nowe tytuły, które umownie można nazwać "kresowymi". Pisma te, zazwyczaj w niewielkim nakładzie, rozchodzą się wśród stosunkowo niewielkiego grona czytelników emocjonalnie lub geograficznie związanych z dawnymi ziemiami Rzeczypospolitej. Niektóre z nich mają etatową obsadę redakcyjną, inne pracują społecznie borykając się z różnymi problemami.

"Goniec Kresowy", jako pismo Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Białymstoku ukazał się po raz pierwszy w 1989 r. W drukarni jest właśnie jego dziesiąty numer. Jako redaktor tego nieregularnego periodyku czuję niedosyt kontaktów z innymi tytułami kresowymi. Chciałbym zaproponować wobec tego wszystkim czasopismom, w kraju i na Litwie, Białorusi, czy Ukrainie, a może i na Zachodzie stały kontakt, a w przyszłości może nawet bliższą współpracę.

Sądzę, że powinniśmy rozpocząć - od zaraz - od wymiany każdorazowo wydrukowanych najnowszych numerów swoich pism. Niechby w ten sposób w naszych redakcjach tworzyła się mała biblioteczka periodyków kresowych. Byłoby też dobrze - ale zależy to już od dobrej woli poszczególnych redaktorów - aby każdy tytuł był omawiany lub chociażby wspomniany w pozostałych numerach czasopism. W ten sposób popularyzowalibyśmy się wzajemnie.

Byłoby dobrze, gdyby w najbliższej przyszłości udało się zebrać w jednym miejscu wszystkich redaktorów tytułów kresowych z kraju i z zagranicy. W ten sposób moglibyśmy omówić najważniejsze sprawy interesujące nas wszystkich. W tej, jak też pozostałych sprawach byłbym wdzięczny za uwagi, sugestie, propozycje.

Oczekuję na kontakty listowe pod adresem:

Eugeniusz Kurzawa  
"Goniec Kresowy"  
ul. Waryńskiego 24a,  
Białystok,  
Polska

x x x

Serdecznie dziękuję za sympatyczną recenzję opracowanej przeze mnie "Poezji Ostrobramskiej". Przesyłam najlepsze życzenia spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, pomyślności w pracy, zdrowia i opieki Bożej Dziecińcy. Z serdecznymi pozdrowieniami -

ks. Tadeusz Krahel  
Białystok, Polska

x x x

Z okazji zbliżających się Świąt, łamiąc się oplakiem przy wigilijnym stole, pragnę złożyć życzenia: zdrowia, szczęścia, jak również wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.

Danuta Rusiniak  
Kraków, Polska

• 296 delegatów uczestniczyło w pracy III Zjazdu Związku Polaków na Litwie, który odbył się 14 grudnia. Nowym prezesem ZG ZPL został Jan Mincewicz.

• 14 grudnia odbył się I Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie. Przewodniczącym ZG ZHPL ponownie został obrany Walery Tankiewicz. Wprowadzony został podział harcerstwa na hufce, jak też na drużyny żeńskie i męskie. Postanowiono nadal wydawać "Gazetę Harcerską".

• 14 - 15 grudnia obradował III Zjazd Sajudisu Litwy. Przyjęto nowy statut, na honorowego przewodniczącego został wybrany V. Landsbergis. Wyższym organem jest Komisja Etyki. Sejm będzie wybierany w podstawowych grupach Sajudisu Litwy.

• Rząd RL wysłał do Moskwy jednorazową pomoc za 8 mln rubli.

• Prezydium Rady Najwyższej podjęło uchwałę, aby do wiadomości gazety państwowej "Lietuvos Aidas" zgłaszać informacje o nadstaniach darach i pomocy dla poszczególnych organizacji.

• Zarząd ds. Telewizji jednogłośnie zaakceptował propozycję Towarzystwa "Vilnija", ażeby działalność red. Romualda Mieczkowskiego uznać "za szkodliwą Republice Litewskiej", jak też "z braku kompetencji zawodowych" postuluje o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska w Telewizji. W planie - również gruntowna reorganizacja programów polskich w TV Litewskiej. Ciekawe, kto będzie następną ofiarą coraz szerszej i nie przebierającej w środkach kampanii antypolskiej?

• 18 grudnia o godz 11 rozpoczął głodówkę protestacyjną przewodniczący frakcji polskiej, deputowany do parlamentu litewskiego Ryszard Maciejkianiec przeciwko zwlekaniu wyznaczenia terminu wyborów do samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego, jak też przeciwko rozparcelowaniu terenu Wileńszczyzny. 20 grudnia na prośbę frakcji polskiej, a także komisji parlamentarnej badającej sytuację w rej. wileńskim i solecznickim R. Maciejkianiec zawiesił akcję protestacyjną.

• Wileńska Giełda Pracy zapewniła pracę 628 osobom z 17 tys. jej potrzebujących. 1493 osoby otrzymują zasiłek dla bezrobotnych. Najwięcej wśród nich urzędników.

• Do samorządu m. Wilna złożono 60 tys. podań na wykupienie mieszkań i ich prywatyzację. W ciągu tygodnia pozytywnie załatwia się około 300 podań. Nietrudno obliczyć, ile potrwa ten proces, trudniej natomiast określić, jaką walutą i ile to będzie kosztować w niedalekiej przyszłości.

• Jeśli zrealizowana zostanie koncepcja "Wielkiego Wilna", rejon wileński straci co najmniej 11800, a trocki - 2600 hektarów. Najwięcej ucierpią ludzie, gdyż w czasach prywatyzacji nie pozyskają swej ziemi, zaś odszkodowania są śmiesznie małe. Dlaczego mieszkańcy Wileńszczyzny nie mogliby sami sprzedawać swej ziemi dla chętnych rozbudowywać Wilno?



• Olbrzymi monument na cześć rewolucjonistów i bojowników podziemia litewskiego, składający się z kilku części, najmniejsza o wadze 14 ton, zdemontowano przy pomocy dźwigów japońskich. Znikł też pomnik Jana Przewalskiego.

• W Wileńskim Domu Nauczyciela od 1 grudnia działa filia Uniwersytetu Żydowskiego. Zajęcia są prowadzone po rosyjsku. Profesorowie i wykładowcy przyjeżdżają z Izraela. Podobne filie działają na Łotwie, w Estonii, Sankt-Petersburgu.

• 17 grudnia Radio Litewskie rozpoczęło transmisje programów z pomieszczeń studyjnych swej dawnej siedziby przy ul. Konarskiego. Od 13 stycznia pracowało ono w pomieszczeniach zastępczych.

• W programie radiowym wileńskiego "Studia R" nadano ogłoszenie o sprzedaży biletów do Polski. Cena wywoławcza miejscówki na 27 grudnia do Warszawy i z powrotem wynosiła 2 tys. rubli. Może zacząć bilety sprzedawać na aukcjach?

• Dziesięciokrotnie zdrożała benzyna, podwyżki nie dotyczą zaopatrzenia w paliwo komunikacji państwowej. Dwukrotnie wzrosły ceny na przejazdy autobusowe. Taksówką nadal rządzi "prawo dżungli".

• Ile kosztuje Arvydas Sabonis? Jeden z włoskich klubów gotów zapłacić za słynnego koszykarza 700 tys. dolarów.

• Dewaluacja sięga astronomicznych rozmiarów. Jeśli na początku roku filiżanka kawy kosztowała 25 - 50 kop., to obecnie 5 - 12 rubli. Specjaliści twierdzą, że po Nowym Roku wartość rubla będzie miesięcznie spadać o 40 - 42 proc.

• Utworzono terenowe komisje ds. wprowadzenia nowej waluty, litewskiego pieniądza narodowego - lita.

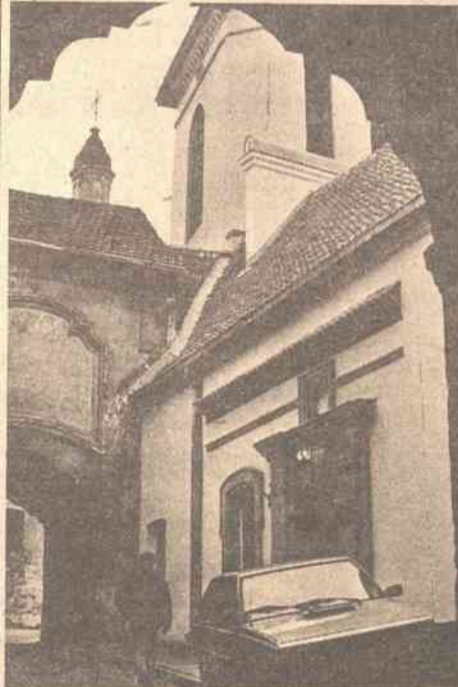
## Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie

### Pytanie do Ministra

W wywiadzie dla Telewizji Litewskiej minister kultury RP Michał Jagiełło m. in. stwierdził, że dwutygodnik "Znad Wilii" jest utrzymywany przez rząd litewski. Chcielibyśmy dowiedzieć się, skąd Minister ma takie informacje.

Dwutygodnik jest pismem niezależnym, wydawanym przez Znad Wilii S.A.

Redakcja



Fot. Piotr Jankowski



W ostatnich dniach listopada br. zaczęła oficjalnie działać w Wilnie Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli nadmienić tu o jej początkach, to były one zapewne nieco nietypowe. Bowiem od trzech lat pracował tu konsul Zdzisław Kitliński, który z ramienia polskiego MSZ pełnił obowiązki w nawiązaniu stosunków z władzami litewskimi. Był to czas nader trudny, bo dopiero w sensie prawnopolitycznym na Litwie wszystko się kształtowało. Niemniej ta obecność pozwoliła przedstawicielowi RP poznać do głębi sytuację na Litwie. Można powiedzieć, że sytuacja ta sama dojrzała, że zaistniała najbardziej sprzyjająca okoliczność, by obok innych podobnych otworzyć oficjalnie polską placówkę dyplomatyczną.

A więc, mamy w Wilnie Ambasadę RP na razie z charge d'affaires Mariuszem Maszkiewiczem (ambasador przybędzie później) oraz Konsulat Generalny z konsulem generalnym Zdzisławem Kitlińskim. Siedziba jej znajduje się w uroczym zakątku - tuż za bramą Bazylianów przy ul. Ostrobramskiej 7 (godz. przyjęć interesantów od 9.30 do 12.30).

Zasadniczym zadaniem misji, rzecz naturalna, jest poznanie kraju pobytu i utrzymywanie z nim dobrych stosunków, jak też troska o rodaków zarówno o obywateli przybywających, jak też mieszkańców.

(D.P.)



# Ku cywilizacji Miłości...

*Nieodłącznym towarzyszem rodzaju ludzkiego jest strach* - rzeki poeta perski. Sprawdza się to przede wszystkim w dziejach Europy, która zawsze czuła się zagrożona niebezpieczeństwami zewnątrz oraz mającymi źródło w jej własnej cywilizacji. Wojny, epidemie, zapowiedzi końca świata, rewolucje, kryzysy gospodarcze i społeczne, skutki nieopanowanego rozwoju techniki... Człowiek dostrzega w tym poważne zagrożenie dobrobytu, spokoju, komfortu i szczęścia jednostek i społeczeństw. Lęk wynikający z obecnej sytuacji, podsycany przez prasę i telewizję, doprowadza człowieka końca XX wieku do schizofrenicznej paniki utraty sensu własnego życia. Człowiek bez wiary, nadziei i miłości w epoce utraty tożsamości z cywilizacją kultury świata chrześcijańskiego, może stać się źródłem najniebezpieczniejszym nowych czasów. Dlatego uwzględniając ogólną rzeczywistość współczesnego świata, poszczególnych narodów - uważam, że należy problem rozpatrywać od samego człowieka. Kim on jest? Jaki on jest? Do czego on jest zdolny? Należy ocenić jego wartość duchowo-psychiczną, jego hierarchię wartości moralnych. A więc, czy współczesny człowiek ma siłę i zdolność opanować bieg historii, aby zrodzić na nowo poczucie bezpieczeństwa i piękna istniejącego świata?

## Pojednanie w Kościele

Patrząc na Kościół, choćby poprzez Jego znamiona  *jeden, święty, powszechny i apostołski* należy dostrzec, jak wspaniale może służyć wszystkim nie zważając na pochodzenie i obywatelstwo. Sądzę, że Kościół jako źródło "jedności i pokoju" w imię Chrystusa przyczyni się do zrozumienia i braterstwa społeczeństw mieszkających na tej ziemi. *Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* - napisze św. Paweł, Apostoł Narodów. Jako kapłan nie widzę różnicy dla kogo sprawuję Eucharystię, udzielam sakramentów - bo przecież wszyscy ochrzczeni jako Dzieci Boże należymy do jednego Ojca.

Mówiąc o Kościele, pragnę oddać cześć Kościołowi na Litwie, wszystkim kapłanom, siostronom zakonnym, wierzącym, za trwanie przy Chrystusie, którego na wszelkie sposoby chciano wyrwać z życia i serce ludzi. To Kościół pierwszych wieków, który opuszcza "katakumby XX w.". Straty w duchowieństwie i w obiektach sakralnych, nie mając wcześniej możliwości rozwoju - teraz sam potrzebuje czasu na pełne rozwinięcie swoich zadań, na powstanie. Dlatego kapłani posłani przez Chrystusa *Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu świętego...* pragną wypełniać misję wobec spragnionych Boga, wartości duchowych, odpowiedzi na istotne pytania człowieka poszukującego - szczególnie młodych. Kościół jako Oblubienica Chrystusa odradzając się jak winna latorość - chce być źródłem "wody żywej" dla każdego.

## Źródła konfliktów

Istniejące konflikty narodowościowe, pomijając uwarunkowania historyczne, uważam, mają wielkie podłoże w zagubieniu człowieczeństwa, w negacji praw naturalnych i Bożych, odrzuceniu etyki chrześcijańskiej, w pomieszaniu pojęć, w manipulacji człowiekiem... stąd tyle nienawiści. Smutne, że dzieje się to wśród katolików, aż w taki sposób. Jest to jeszcze jeden dowód, że współczesny świat ludzi potrzebuje "rewangelizacji" - na nowo poznania Chrystusa.

## Apostolstwo świeckich

Po długim okresie programowej, planowanej ateizacji, przy braku dostarczonej liczby kapłanów, obecnie jest konieczność rozwoju "apostolstwa świeckich". Dobre przygotowanie i zaangażowanie wielu wspaniałych wierzących w prace ewangelizacji, duszpasterstwa parafialnego w myśl Soboru Watykańskiego II, *że parafia jest wspólnotą wspólnot* - to sprawa wielkiej wagi. W tym należy upatrywać wielkie możliwości i dobrodziejstwa, jakie Kościół może świadczyć przez apostolstwo świeckich. Wspólnoty istniejące już przy parafiach potwierdzają, że tam jest Kościół żywy, dynamiczny, pociągający wszystkich do siebie.

Wspólnoty mogą być dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a każda z nich pomaga człowiekowi rozwijać swoją wiarę, podważać zdolność bycia czynnym i dobrym człowiekiem, służyć innym *Jedni brzemiona drugich noście* (św. Paweł). Do znanych wspólnot czy form duszpasterskich należą: Ruch Światło-Życie, Kółka Żywego Różańca, Straż Honorowa Serca

Maryi, Dzieci Maryi, Neokatechumenat, Stowarzyszenie Katolickie, Kluby Inteligencji Katolickiej, Bractwa trzeźwościowe, Klub Anonimowego Alkoholika, Ruchy w obronie dzieci nienarodzonych, wspólnoty duszpasterskie harcerek i harcerzy, d. akademickie, d. służby liturgicznej, d. katechetyczne, d. nauczycieli, d. chorych, d. rodzin, d. służby zdrowia, d. Ludzi Pracy, d. niepełnosprawnych itp. Organizowane rekolekcje, dni skupienia, pielgrzymki... dla członków danej wspólnoty - integrują wszystkich w "apostolstwie świeckich".

W takim charakterze u progu XXI wieku chrześcijanie muszą mieć poczucie, że wszyscy jesteśmy Kościołem, nie tylko papież, biskupi, kapłani, siostry zakonne, ale każdy ochrzczony, wezwany przez Chrystusa do miłości jest zobowiązany do takiej świadomości, że jest Kościołem, aby być odpowiedzialnym za zbawienie siebie i innych, za tworzenie cywilizacji miłości.

## Człowiek bez miłości?

*Homo homini lupus est* - człowiek człowiekowi wilkiem jest. Z przykrością serca muszę wyznać, że w społeczeństwie najbardziej przeraża mnie: pycha, zarozumiałość, zakłamanie, obłuda, oszczerstwa, plotki, bezgraniczna nienawiść, władczość jednych nad drugimi, posądzanie, potępienie, zazdrość, lenistwo, przestępczość, brak: zgody, jedności, przyjaźni, zaufania, poczucia grzechu, odpowiedzialności za dzieci i młodzież, dobrego przykładu, przebaczenia, samoorganizacji najprostszyc form życia i pracy... Niski poziom życia religijno-moralnego, wielka prywatna i interes osobisty... życie według zasady *Voltaire kłamcie, kłamcie, a coś zawsze z tego będziecie mieli*. Jednym słowem: społeczeństwo chore, bez człowieka prawdy. Łatwo stworzyć społeczeństwo bez serca, bez ducha, to szkielety ludów (A.Mickiewicz) kłębowisko żmij, jaskinię zbrojów, lecz trudniej społeczeństwo miłości i pokoju. *Wszystko* - bez miłości, jest kłamstwem i totalitaryzmem.

Kiedys powiedziałem młodzieży, że tutaj pewne rzeczy, sytuacje, zachowania ludzie określają jako zwyczaj, kultura... natomiast w innych krajach uczeni, lekarze te same zjawiska określają jako choroba lub nałóg; Kościół powie, że to jest grzech, zło.

## Pytanie o przyszłość

Chciałoby się usprawiedliwić przeszłością, "tyle lat", lecz dziś chodzi o uświadomienie sobie prawdy; jaki jest człowiek minionej epoki? Jak należy sobie pomagać w wyzwaniu się z tego zniewolenia serca i umysłu? W jaki sposób wzbudzić wiarę w człowieku, że warto i trzeba przewyższać samego siebie, że ode mnie też wiele zależy, że nie muszę tylko narzekać i spodziewać się od innych? A więc, świadomość i zrozumienie swoich wad i przyzwyczajęń, własnej choroby może szybko zmienić ów stan rzeczy. Zmiana wyobraźni i kojarzenia, mentalności i myślenia, patrzenia na sens pracy i służby, budowa przyszłości na fundamencie wiary w Boga i Jego przykazań - to wielkie źródło odnowy człowieka, jego środowiska życia.

Ukazana w przybliżeniu ocena człowieka i jego form życia, w różnym stopniu przejawia się także w wielu krajach Europy i świata. Dlatego proszę nie traktować moich myśli, jako krytyka, osobiste narzekanie czy sądzenie, pouczanie i dawanie rozwiązań, lecz jako zachętę ludzi dobrej woli do podjęcia pracy organicznej na rzecz służby bliźniemu i sobie samemu.

## Droga przemian

Problemy wynikające z przekształceń polityczno-ekonomiczno-społecznych mogą być przewyższone, ale przy zgodzie i jedności wszystkich, a co najbardziej konieczne jako warunek powodzenia "na lepsze jutro" to odrodzenie moralne społeczeństwa. Jeśli nie nastąpi "odnowa moralna człowieka", rodziny jako sanktuarium życia społecznego - to najlepsze programy polityczne i ekonomiczne nie osiągną swojego celu. Ponieważ człowiek jest ich celem i realizatorem.

## Młodzież nadzieją

Zbyt mało lub wcale się nie mówi o istniejących zagrożeniach psychopatologicznych wśród młodzieży, która nie ukierunkowana przez rodziców i wychowawców w myśl niewłaściwego zrozumienia demokracji i wolności, przy tak wielkich brakach kulturowych, duchowych, religijnych, często nie mająca partnera do dialogu, konfrontacji skazana jest na samotność i bezsens życia. Społeczeństwo,



Ks. Dariusz Stańczyk  
Przymierze z nad Wilii

które niszczy choroba alkoholizmu, narkomanii, rozwięzłości, przestępczości przy niewiadomej przyszłości - nie jest w stanie dźwignąć się i odbudować swój dom. A więc, młody człowiek bez ducha nadziei, zrozumienia historii życia i zmagania się człowieka na tej ziemi pozostaje rozczarowany w pragnieniach, bez perspektyw na przyszłość. Natomiast jeśli potrafi uwierzyć w możliwość osiągnięcia zamierzonych planów, ufam, że wszystko się spełni. Musimy wierzyć, podtrzymywać nadzieję, a nie wątpić i zniechęcać. Wierzę!

## Klucz do zrozumienia naszych czasów

Chrystus jako najlepszy lekarz nieustannie zaprasza wszystkich do siebie, na ucztę - Eucharystię, do sakramentu pojednania, aby wyzwolony człowiek z grzechów, mocy szatana, mógł powstać i odnaleźć piękno i sens swojego życia. *Chrystus jest kluczem do zrozumienia naszych czasów, drugiego człowieka... samego siebie... każdego narodu* - powie Jan Paweł II.

Cicha noc

*Jak słodka cisza z niebios spływa,  
Jak świat jest prosy w świetle Twoim, Panie,  
Jak koi i ośmiela! Z wielką ufnością*

*i spokojem*

*Serce me w Tobie spoczywa, jak dłoń  
w dłoni przyjaciela.*

Za poetą, mieszkańcem Skarżyska Kamiennej, Leopoldem Staffem ośmielam się złożyć na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok wszystkim zdążającym do "Wileńskiej Szopki" życzenia radosnych Świąt, zgody, jedności i pokoju, miłości i nadziei, darów Bożej Dzieliny, aby cywilizacja miłości była dziełem i udziałem także każdego z nas.

Ks. Dariusz Stańczyk

Wilno 1991.08.22

## Z NIWY TEATRALNEJ

W dniach 29 listopada - 10 grudnia tego roku Polski Teatr przy Domu Kultury Kolejarzy w Wilnie (potocznie: teatr p. Ireny Rymowicz) wraz z teatrem wileńskim przy Klubie Medyków wziął udział w *Spotkaniach Polskojęzycznych Teatrów* w Krakowie. Zamknął on tę imprezę prezentacją sztuki W.Saroyana "Hej, ktokolwiek" w reżyserii Ireny Litwinowicz. Była to jej praca dyplomowa wieńcząca studia teatralne w Leningradzie.

Publiczność ośrodka kultury w Nowej Hucie serdecznie przyjęła przedstawienie wileńskie, dobrze je ocenili mistrzowie od teatru. Role główne zagrali Bożena Gancewicz i Mieczysław Dwilewicz. Długoletni aktor teatru J.Słowackiego w Krakowie Jan Adamski entuzjastycznie wpisał się do księgi pamiątkowej.

Pięć dni w polskich górach trwały później warsztaty teatralne umilane wspaniałymi spacerami przy słonecznej pogodzie w 20-stopniowy mróz.

Fragmenty sztuki i obszerny wywiad z reżyser Ireną Rymowicz nadała TV Krakowska.

Już niedługo, bo po 26 grudnia teatr przy Domu Kultury Kolejarzy będzie gościł u siebie młodzież artystyczną z Lidzbarka Warmińskiego. Wileńskie czekają choinkowe spotkania teatralne w ciągu 3 dni, w dzień po 2 razy. Warto zobaczyć i wspólnie się nacieszyć z dobrze układającej się współpracy teatralnej Wilna i Macierzy.

(W.)

ZNAD WILII  
1991.12.22 - 1992.1.04

3

# WIERZĄCY ZJEDNOCZENI



## ORĘDZIE JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA JANA PAWŁA II NA XXV ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 1 STYCZNIA 1992 ROKU

1. Pierwszego stycznia obchodzimy, zgodnie ze zwyczajem, doroczny Światowy Dzień Pokoju. Upiętywa właśnie dwadzieścia pięć lat od jego ustanowienia, jest zatem rzeczą naturalną, że z tej okazji wspominam z niezmiennym podziwem i wdzięcznością mego umiłowanego i czcigodnego Poprzednika, Papieża Pawła VI, który kierując się trafną intuicją duszpasterską i wychowawczą wezwał wszystkich "prawdziwych przyjaciół pokoju" do wspólnej refleksji nad tym "podstawowym dobrem" ludzkości.

Równie naturalna jest jednak chęć spojrzenia z perspektywy tego ćwierćwiecza na całą przeszłość, aby stwierdzić, czy naprawdę sprawa pokoju w świecie postąpiła naprzód, czy też nie, oraz czy bolesne wydarzenia ostatnich miesięcy i - niestety - także ostatnich dni nie zaszkodziły jej poważnie, ukazując realność niebezpieczeństwa, że rozum ludzki może się poddać panowaniu niszczącego egoizmu, albo zakorzenionej nienawiści. W tym samym okresie stopniowo umacnianie się nowych demokracji przywróciło całym narodom nadzieję i stworzyło warunki, w których można liczyć na bardziej owocny dialog międzynarodowy i na zaprowadzenie tak upragnionego pokoju.

Pośród tych blasków i cieni tegoroczne Orędzie nie

ma być ani podsumowaniem, ani osądem, lecz tylko ponownym braterskim zaproszeniem do refleksji nad wydarzeniami dokonującymi się dzisiaj w świecie, by zobaczyć je w perspektywie *etyczno-religijnej*, którą powinni się kierować przede wszystkim ludzie wierzący. Właśnie ze względu na swoją wiarę są oni wezwani - każdy z osobna i wszyscy razem - aby być zwiastunami i budowniczymi pokoju: podobnie jak inni ludzie - i bardziej niż inni - winni oni z pokorą i wytrwałością poszukiwać właściwych dróg zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa i wolności, solidarności i współuczestnictwa, potrzeby wspólnej ludzkości na całym świecie, który - by tak rzec - jest dziś mniejszy niż dawniej. Oczywiście, dążenie do pokoju jest powinnością każdego człowieka dobrej woli i z tego powodu liczne Orędzia były kierowane do wszystkich członków rodziny ludzkiej. Jednakże *obowiązek ten przynagla nade wszystko wierzących w Boga, a jeszcze bardziej chrześcijan, których Przewodnikiem i Mistrzem jest "Księżę pokoju"* (por. Iz 9, 5).

### Moralna i religijna natura pokoju

2. Dążenie do pokoju jest wrodzone ludzkiej naturze i znajduje odzwierciedlenie w różnych religiach. Wyraża się w pragnieniu ładu i spokoju, w postawie gotowości służenia bliźniemu, we współpracy i współdziałaniu opartym na wzajemnym szacunku. Aby

te wartości, wypływające z prawa naturalnego i głoszone przez religie mogły się rozwijać, potrzebny jest solidarny wysiłek wszystkich: polityków, ludzi stojących na czele organizacji międzynarodowych, przedsiębiorców i pracowników, zorganizowanych grup społecznych i poszczególnych obywateli. Jest to ścisła powinność wszystkich, która w szczególny sposób odnosi się do wierzących, gdyż dawanie świadectwa i działanie na rzecz pokoju oraz modlitwa o pokój to elementy konsekwentnej postawy religijnej.

To wyjaśnia, dlaczego także i święte księgi różnych religii poświęcają sprawie pokoju szczególne miejsce w opisie życia człowieka i jego relacji z Bogiem. I tak na przykład, dla nas chrześcijan, Jezus Chrystus, Syn Tego, który ma "zamiary pełne pokoju, a nie zguby" (por. Jr 29,11), "jest naszym pokojem" (Ef 2, 14); dla braci Żydów słowo *shalom* wyraża życzenie i błogosławiony stan harmonii człowieka z sobą samym, z przyrodą i z Bogiem; zaś dla wiernych muzułmanów słowo *salam* jest tak ważne, że stanowi jedno ze wspaniałych imion Boskich. Można powiedzieć, że życie religijne, jeśli jest autentyczne, musi wydawać owoce pokoju i braterstwa, ponieważ religia z samej swej natury prowadzi do coraz ściślejszej więzi z Bogiem i sprzyja kształtowaniu się coraz bardziej solidarnych relacji między ludźmi.

### Ożywić "ducha Asyżu"

3. Przekonany o istnieniu takiej zbieżności postaw wobec pokoju, zwróciłem się pięć lat temu do zwierzchników Kościołów chrześcijańskich i wielkich religii świata, zapraszając ich na *specjalne spotkanie poświęcone modlitwie o pokój*, które odbyło się w Asyżu. Wspomnienie tego znamienego wydarzenia skłoniło mnie do podjęcia i przedłożenia na nowo *tematu solidarności wierzących* wokół tej sprawy.

W Asyżu spotkali się duchowni zwierzchnicy głównych religii, pochodzący z różnych kontynentów. Było to konkretne świadectwo wskazujące na uniwersalny wymiar pokoju, potwierdzenie tego, że pokój nie jest tylko wynikiem zręcznych rokowań polityczno-dyplomatycznych lub wyrachowanych układów ekonomicznych, ale zależy głównie od Tego, który zna serca ludzi i kieruje ich krokami. Jako osoby zatroskane o los ludzkości, wspólnie pościliśmy, pragnąc w ten sposób wyrazić nasze zrozumienie i solidarność milionom ludzi, którzy cierpią głód na całym świecie. Jako wierzący, którzy głęboko przeżywają ludzkie dzieje, razem pielgrzymowaliśmy, rozmyślając w milczeniu nad naszym wspólnym początkiem i wspólnym przeznaczeniem, nad naszymi ograniczeniami i odpowiedzialnością, wsłuchując się w błagania i oczekiwania licznych braci i siostr, którzy spodziewają się, że pomożemy im zaspokoić ich potrzeby.

To, co czyniliśmy wówczas, modląc się i ukazując nasze zdecydowane dążenie do pokoju na ziemi, winniśmy czynić nadal. Winniśmy zachować pierwotnego "ducha Asyżu", nie tylko ze względu na wymóg konsekwencji i wierności, ale także po to, by dać podstawę nadziei przyszłym pokoleniom. W mieście Biedaczyny weszliśmy na *wspólną drogę, którą winniśmy iść nadal*, co nie wyklucza oczywiście poszukiwania innych dróg i nowych środków budowania trwałego pokoju na fundamentach duchowych.

### Siła modlitwy

4. Zanim sięgniemy po czysto ludzkie metody działania, pragnę raz jeszcze stwierdzić, że jeśli chcemy, żeby świat stał się ostatecznie przybytkiem pokoju, musimy się nieustannie i z pokorą, ufnie i wytrwale modlić się: modlitwa jest, w całym tego słowa znaczeniu, naszą mocą w błaganiu o pokój, dzięki której możemy go otrzymać. Napędza odwagą i daje oparcie każdemu, kto miłuje i pragnie szerzyć pokój na miarę własnych możliwości i w różnych środowiskach, w których żyje. Otwiera na spotkanie z Najwyższym, ale zarazem usposabia do spotkania z bliźnim, pomaga nawiązać ze wszystkimi, bez żadnej różnicy, relacje oparte na wzajemnym szacunku, zrozumieniu, poważaniu i miłości.

Zmysł religijny i duch modlitwy nie tylko wspomagają nasz wewnętrzny wzrost, ale także pozwalają nam

# W BUDOWANIU POKOJU

lepiej zrozumieć właściwy sens naszej obecności w świecie. Można też powiedzieć, że religijny pogląd na świat każe nam z większym zaangażowaniem uczestniczyć w budowie społeczeństwa uporządkowanego, w którym króluje pokój.

Modlitwa jest węzłem, który jednoczy nas najskuteczniej: dzięki niej wierzący spotykają się tam, gdzie nierówności, niezrozumienie, urazy i wrogość przestają istnieć, to znaczy w obliczu Boga, Pana i Ojca wszystkich. Modlitwa, będąc autentycznym wyrazem prawidłowej relacji z Bogiem i z bliźnimi, już przez to samo jest pozytywnym wkładem w budowanie pokoju.

## Dialog ekumeniczny i relacje między różnymi religiami

5. Nie wystarczy sama tylko modlitwa, winny jej towarzyszyć inne konkretne działania. Każda religia ma własną wizję metod i dróg dążenia do pokoju. Kościół katolicki, potwierdzając zdecydowanie swoją tożsamość, swoją naukę i swoją misję zbawienia wszystkich ludzi "nic nie odrzuca z tego co (...) prawdziwe jest i święte" w innych religiach. "Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które chociaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko jednak odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi" (Dekl. *Nostra aetate*, 2).

Nie lekceważąc i nie pomniejszając różnic, Kościół żywi przekonanie, że istnieją pewne elementy czy aspekty dążenia do pokoju, które mogą być z pożytkiem rozwijane i realizowane wspólnie z wyznawcami innych wiar i religii. Ku temu zmierzają kontakty między różnymi religiami, a w sposób szczególny dialog ekumeniczny. Dzięki takim formom spotkania i wymiany religie mogły sobie jaśniej uświadomić swoją niebiałą odpowiedzialność za prawdziwe dobro całej ludzkości. Dzisiaj bardziej zdecydowanie opierają się one próbom manipulowania nimi dla osiągnięcia jednostkowych korzyści czy celów politycznych, starają się odgrywać bardziej świadomą i zdecydowaną rolę w kształtowaniu rzeczywistości społecznych i kulturalnych we wspólnocie narodów. Dzięki temu stają się czynną siłą w procesie rozwoju i przynoszą ludzkości niezawodną nadzieję. W wielu sytuacjach można się było przekonać, że ich działalność byłaby skuteczniejsza, gdyby prowadzono ją wspólnie i w sposób zharmonizowany. Taki sposób działania wierzących może przyczynić się decydująco do pojednania narodów i przezwyciężenia istniejących do dzisiaj podziałów między "strefami" i "światami".

## Droga do przebycia

6. Aby osiągnąć cel, którym jest czynna współpraca dla sprawy pokoju, trzeba jeszcze przebyć długą drogę: polega ona na wzajemnym poznawaniu się, czemu sprzyja dzisiaj rozwój środków społecznego przekazu oraz podjęty już szczerzy i powszechny dialog; polega na wielkodusznym przebaczeniu, braterskim pojednaniu, współpracy również w innych sektorach o mniejszym znaczeniu, ale zawsze służących tej samej sprawie; polega wreszcie na codziennym współistnieniu, podejmowaniu wspólnych wysiłków i ofiar dla osiągnięcia tego samego celu. Na tej drodze ludzie wierzący, czyli poszczególni wyznawcy różnych religii, zwłaszcza zaś ich duchowi przewodnicy muszą podejmować trud, ale doznają równocześnie radości ze wspólnego budowania pokoju.

Kontakty między religiami, podobnie jak dialog ekumeniczny, uważane są za nieodzowne, aby nie dopuścić do bolesnych rozłamów, jakie powstawały w minionych wiekach, a te, które jeszcze istnieją, mogły być rychło uleczone. Ludzie wierzący winni być twórcami pokoju, nade wszystko poprzez osobisty przykład właściwej postawy wewnętrznej, która wyraża się w konsekwentnym postępowaniu i zachowaniu: pogoda i równowaga ducha, opanowanie instynktów, wyrozumiałość, przebaczenie, hojność w dawaniu kształtują klimat pokoju wśród osób z najbliższego otoczenia, we wspólnocie religijnej i świeckiej.

Właśnie dlatego, z okazji zbliżającego się Świątowego Dnia Pokoju zapraszam wszystkich wierzących

do szerszego rachunku sumienia, aby mogli uważniej słuchać głosu "Boga pokoju" (por. *1 Kor 14,33*) i oddać się z odnowioną ufnością tej wielkiej sprawie. Jestem bowiem przekonany, że wszyscy wierzący i - mam nadzieję - wszyscy ludzie dobrej woli podejmą ten mój apel, tak naglący ze względu na powagę chwili.

## Wspólnie budować sprawiedliwy pokój

7. Modlitwa i zgodne działania wierzących na rzecz pokoju winny brać pod uwagę problemy oraz słuszne dążenia jednostek i narodów.

Pokój jest podstawowym dobrem, które umożliwia poszanowanie i rozwój istotnych wartości człowieka: prawa do życia we wszystkich fazach jego rozwoju; prawa do uznania godności każdego człowieka niezależnie od rasy, płci i przekonań religijnych; prawa do posiadania dóbr materialnych niezbędnych do życia; prawa do pracy i do równego udziału jej owoców, co zapewnia uporządkowanie i solidarne współzycie. Jako ludzie, jako wierzący i bardziej jeszcze jako chrześcijanie powinniśmy czuć się zobowiązani, by kierować się w życiu tymi wartościami sprawiedliwości, których uwieśzczeniem jest *największe przykazanie miłości*: "Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego" (Mt 22, 39).

Raz jeszcze przypominam, że ściśle poszanowanie wolności religijnej i związanych z nią praw jest zasadą i podstawą pokojowego współzycia. Pragnąłbym, aby przywódcy polityczni i religijni oraz sami ludzie wierzący nie tylko deklarowali uznanie tego prawa, ale faktycznie urzeczywistniali je w praktyce, dzięki temu bowiem zostaje właściwie uwydatniony transcendentny wymiar osoby ludzkiej.

Byłoby ogromnym błędem, gdyby religie czy grupy ich wyznawców interpretowały i praktykowały swą wiarę w duchu fundamentalizmu czy fanatyzmu i znajdowały religijne uzasadnienie dla walk i konfliktów z innymi. Jeśli jest jakaś walka godna człowieka, to walka przeciw własnym nieuporządkowanym namiętnościom, przeciw wszelkim przejawom egoizmu; przeciwko próbom narzucania własnej woli drugiemu człowiekowi, walka przeciw wszelkiej nienawiści i przemocy: jednym słowem, przeciwko temu wszystkiemu, co jest dokładnym przeciwieństwem pokoju i pojednania.

## Potrzeba poparcia ze strony rządzących państwami

8. Na koniec wzywam wszystkich rządzących państwami i odpowiedzialnych za wspólnotę międzynarodową, by okazywali zawsze najwyższe poszanowanie dla przekonań religijnych każdego człowieka oraz uznanie dla szczególnego wkładu religii w postęp cywilizacji i rozwój narodów. Nie powinni oni ulegać pokusie manipulowania religią, traktowania jej jako narzędzia władzy, zwłaszcza gdy zaangażowani są w zbrojne konflikty.

Te same władze publiczne i polityczne powinny zapewnić religiom należne im miejsce i gwarancje prawne - na szczeblu krajowym i międzynarodowym - nie dopuszczając do tego, aby wkład religii w budowanie pokoju został zepchnięty na ubocze, ograniczony do sfery prywatnej czy wręcz zapomniany.

Kieruję jeszcze raz apel do władz publicznych, aby w poczuciu odpowiedzialności starały się bacznie zapobiegać wojnom i konfliktom, by troszczyły się o zwycięstwo prawa i sprawiedliwości oraz stwarzały warunki sprzyjające rozwojowi, który przyniesie korzyść wszystkim, a zwłaszcza ludziom dotkniętym nędzą, głodem i cierpieniem. Zasługuje na uznanie postęp już dokonany na polu redukcji zbrojeń: zasoby ekonomiczne i finansowe, dotąd wykorzystywane dla produkcji narzędzi śmierci i handlu nimi, będą mogły zostać użyte dla dobra człowieka, a nigdy więcej przeciw człowiekowi! Jestem pewien, że tę pozytywną ocenę podzielają miliony ludzi na całym świecie, którzy nie mają możliwości publicznie się wypowiedzieć.

## Słowo do chrześcijan

9. Odczuwam potrzebę zwrócenia się ze szczególną zachętą do wszystkich chrześcijan. Wspólna wiara w Chrystusa Pana zobowiązuje nas do dawania zgodnego świadectwa "dobrej nowinie o pokoju" (por. Ef 6,15). My pierwsi powinniśmy otworzyć się na innych wierzących, aby w jedności z nimi, odważnie i wytrwale podejmować wielkie dzieło budowy pokoju, którego świat pragnie, ale którego nie potrafi do końca osiągnąć. "Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam", powiedział nam Jezus (J 14, 27). Ta Boża obietnica napędza nas nadzieją, więcej - zakorzenioną w Bogu pewnością, że pokój jest możliwy, ponieważ "dla Boga (...) nie ma nic niemożliwego" (Łk 1, 37). Prawdziwy bowiem pokój jest zawsze darem Boga, zaś dla nas chrześcijan jest cennym darem zmartwychwstałego Pana (por. J 20, 19, 26).

Na wielkie wyzwania współczesnego świata, umiłowani bracia i siostry w Kościele katolickim, wypada odpowiedzieć jednocząc siły z tymi, z którymi łączą nas pewne podstawowe wartości, przede wszystkim religijne i moralne. Do wyzwań, które muszą być podejmowane, należy wciąż sprawa pokoju. Budować go wspólnie z innymi wierzącymi znaczy już żyć w duchu ewangelicznego błogosławieństwa: "Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi" (Mt 5, 9).

Watykan, 8 grudnia 1991 roku

*Jan Paweł II, papież*



ZNAD WILII  
1991.12.22 - 1992.1.04

5

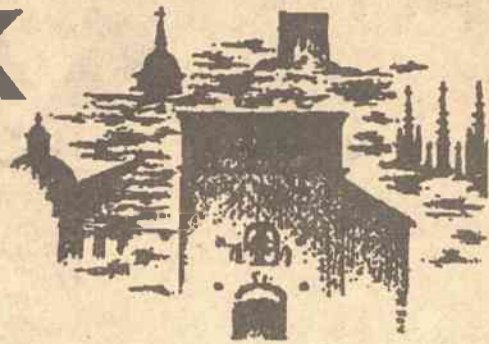


**Place, ulice, zaułki**  
(51)

Subocz, wąska uliczka, wychodząca z Ostrobramskiej i prowadząca mimo kościoła kks. Misjonarzy na przedmieście Popławy. Jedni dowodzą, że nazwanie pochodzi od wyrazu Zubocza, inni się domyślają, że mogła dawniej nazywać się Sobaczą, ponieważ tu była jedna z bram miejskich, zw. Baksztą albo Subocz, nad którą mieszkał kat wileński, a jego posługacze, hycle, zabijali psów i tędy wlekli do mieszkania katowskiego. Przy ul. Subocz położony zakład Dzieciątka Jezus. Za tym zakładem sama ul. nazywa się Misjonarską. Bakszta - stroma góra, z której schodzi się na ul. Sawicz. Właśnie tu miała być najdawniejsza osada ludności wileńskiej, przy warowni, czyli babszcie, pod którą w podziemiu miała być świątynia pogańska, Atlanbą zwana. Sawicz - od Sawy jakiegoś; wychodzi z ul. Wielkiej, łączy się z ul. Baksztą, zakręca się na lewo i biegnie aż do zakrętu na Zarzecz. Przy tej ul. znajduje się szpital Sawic. Zarzeczna - prowadzi do mostu na Wilence i biegnie dalej na przedmieście, dzieląc się na dwie odnogi, na lewo - Popowszczyznę i na prawo - Połocką ulicę. Połocka - przy której cmentarz Bernardyński, prowadziła dawniej do Połocka, tu zaczynał się sławny szlak Batorowy. Popławka - prowadzi na przedmieście Popławy. Popowszczyzna - gdzie niegdyś mieszkali księża unicy, milutki, czystiutki miasteczko z kilku uliczek złożone. Stąd idzie droga wśród gór i wąwozów, na Antokol prowadząca, a przy tej drodze sławny kurhan nad całą okolicą panujący - jest to mogiła Giedymina, założyciela stolicy litewskiej. Za Popowszczyzną cmentarz Izraelitów. Zaułki: Kazimierski, Nikodemski, Hołubowicza, Rajski (prowadzi do Raju, tj. ogrodu za obrębem klasztoru Wizytek). Dworcowy, Botaniczny, Królewski (koło młyna królewskiego), Bernardyński, Świętomichalski, Łotoczek, Anatomiczny lub Spaski, gdzie dotąd ruiny byłego soboru metropolitalnego prawosławnego Bogarodzicy, w którym pod wielkim ołtarzem pochowana królowa Helena, córka Iwana III Wasilijewicza, małżonka króla Aleksandra. Safianiki, gdzie wyrabia się safian (skórę) na Zarzecz, Kopanica - wysepka między kanałem (od młyna Tyszkiewiczowskiego, dziś Jodichesa na Popławach) i Wilenką. Szwarcowy - gdzie w XVI w. Niemiec Szwarz miał dom, w ostatnich czasach Przyałgowskich, a dopiero Jałowickiego. Ten

# PRZEWODNIK PO WILNIE

Adam Honory Kirkor



Szwarc podług podania miał nauczyć sposobu wyrabiania cegły.

Na Antokolu są najważniejsze ulice: Antokolska, Senatorska, Nadbrzeźna. Oprócz tych w ostatnich czasach urządzono ulice: prospekt św. Jerzego - wychodzi z pl. Katedralnego i w równej linii pominawszy ul. Wileńską i Pozawalną wpada na Nowy Rynek na Łukiszkach. Bulwar - zaczyna się przy zakręcie Wilii i idzie brzegiem rzeki do kościoła św. Jakuba. Tu były ruiny sławnego pałacu, w którym mieszkała Barbara Radziwiłłówna, żona Zygmunta Augusta, z rozebranej cegły stanął wielki dom za Ostrą Bramą Kossobudzkich, dziś rad. st. Legi, na miejscu zaś pozostałych ruin w ostatnich latach wzniesiono piękny dom rad. stanu Ignacego Karabunowicza. Zaułek Wingierski, albo Węgierski - uliczka przy źródłach tegoż nazwania, skąd wyborna czterema ukrytymi pod ziemią prowadzona woda, słynie u mieszkańców miasta pod nazwą świętojańskiej, jedno bowiem z jej zbiorowisk umieszczone jest u stóp dzwonnicy przy kościele św. Jana. Źródła wspomniane zwane są przez lud Wingier, Wingra, Winkra, nareszcie Węgrzy. Ostatnie bodaj jest najważniejsze: pochodzić ma od Węgrów, których osada powstała za czasów Olgerda, stanowiła dawniej osobne przedmieście. Źródła te były znane już w pierwszych wiekach istnienia Wilna; stały się później własnością kks. Dominikanów, od 1536 r. wodę przeprowadzono rurami w rozmaite części miasta; dziś rezerwuary z tych źródeł znajdują się, jak już powiedzieliśmy, przy koś. św. Jana i na żydowskim dziedzińcu koło ich głównej synagogi. (...) Niedaleko też od źródła stał ogromny pałac Hilzenów, zamożnej rodziny zadźwińskiej, dziś już prawie wygasłej, z której jeden wojewoda inflancki, znany jest w piśmiennictwie jako dziejopis Inflant. Dziś ani szczątków pałacu już nie ma, ale niedawno jeszcze sterczały zwali-

ska. Pozawalna ulica od Końskiego rynku, określa główną część miasta z tej strony, łączy się z Portową, a ta z pros. św. Jerzego. Z niej wychodzą Pohulański zauł., Wingry, wpadają zaś zauł. Boufałowski, Abramowiczowski, ul. Trocka, zauł. Franciszkański, ul. Żmudzka, Szpitalna, Rudnicka, zauł. Policyjny. Z Wileńskiej ul. od Zielonego mostu wychodzą po prawej stronie zaułki: Świętojakubski, z lewej - Bogusławski, ul. Mostowa, pl. i prospekt Świętojerski, zauł. Dobroczynności, ul. Przeobrażeńska. Z ul. Świętojańskiej wchodzimy na pl. Pałacowy, stąd ul. prowadzi na wprost katedry, na prawo Skopówka, a na lewo ul. Przeobrażeńska, z niej na prawo Siemionowska, wychodząca na pl. Katedralny, dalej Tatarska, z której na prawo zaułek Garbarski, na lewo Dobroczynności; na lewo zaś z Przeobrażeńskiej przez placik św. Ignacego, a naprzeciw domu Kostry (dziś Abramowiczowej) zaułek Dominikański, który przyjmuje zauł. św. Ignacego i łączy się z ul. Dominikańską. (...) Za katedrą, jak powiedzieliśmy, zaczyna się Antokol, przedmieście, jedno z najokazalszych i ciągnie się na przestrzeni 7 wiorst aż do Wierszubi. Idąc od miasta ul. Mostową lub pros. Świętojerskim za Zielony most trafimy na przedmieście Snipiszki, skąd jedna ul. zwana Wilkomierska, prowadzi na gościniec dawniej pocztowy, do Wilkomierza, druga - Kalwaryjska - prowadzi do kościoła Kalwaryjskiego i do Werek. Tu nad rzeką stoi murowany kościół św. Rafała, a naprzeciw niego widać bolesną postać Zbawiciela na murowanym słupie, uginającą się pod krzyżem. Tu stał był pierwój posąg św. Jana Nepomucena i gdy koleją czasu znaczenie się nadpsuł, rektor ówczesny ks. Ptak w 1719 r. umyślił postawić nowy, lecz umówiony snycerz wykonał posąg Zbawiciela. Długo ksiądz się wzbraiał go postawić, ale się nareszcie zgodził i dn. 9 maja 1720

r. posąg ten wraz ze słupem uroczystie na wzgórzu wmurowany został. (...) Tu zaczyna się przedmieście Snipiszki, nazwane od bogatego mieszczanina wileńskiego Snipa, czy też Snipisa, któremu Witold za usługi darował tę część ziemi. Podług tradycji na Snipiszkach miała się urodzić, przy ul. Wilkomierskiej Katarzyna I, żona Piotra Wielkiego, Skowrońska z domu. Dalej droga wiedzie traktem Wilkomierskim, do góry Szeszkinia, z której śliczny widok na miasto.

Od redakcji: Na tym kończymy przedruk Przewodnika po Wilnie A.H.Kirkora (Wilno, 1862), który praktycznie był pierwszym tego typu wydaniem, nie licząc jego pierwszych Przechadzek po Wilnie (wyd. 1859), które ostatnio świeżo się ukazały w litewskim tłumaczeniu K.Uściły i są do nabycia przez zainteresowanych. W ostatnich dwóch latach też mieliśmy możliwość uzupełnić sobie biblioteczkę wilanów przewodnikami J.Kłosa (1923 i 1937), tegoż A.H.Kirkora tyle, że z roku 1880, jak też Podaniami i Legendami Wileńskimi W.Zahorskiego, również litewskie wydanie się ukazało autorstwa A.Juškewičiusa i J.Macelki. Na tym nie byłaby lista pełna, gdyby nie wspomnieć choćby o dziele Wilno poświęconym J.I.Kraszewskiego, niestety jakoś żaden wydawca na razie nie pokusił się tego przypomnieć, czy wiele innych tak licznych pozycji, jakie się dotąd ukazały mniejszych bądź większych. Wybraliśmy akurat A.H.Kirkora, doceniając jego pionierską w tym inicjatywę i licząc na obiektywność. Ostatnie odcinki, co prawda, nieco zmuszeni byliśmy skraćć, ale tym niemniej pozycję zachowaliśmy wiernie. Kto skorzystał z naszych tamów, to mógł sobie skompletować ten przewodnik w całości. Cieszylibyśmy się, jeżeli w ten sposób przyczynilibyśmy się do zainteresowania naszych Czytelników naszym miastem, jego dziejami tak przecież ciekawymi, chociaż nie raz tak zawilnymi, czy wręcz tragicznymi, ale też obok tego jego pięknymi kartami.

## KONKURS

### To, co było...

Będzie to ostatnie zadanie konkursowe. Po upływie miesiąca dokonamy podsumowania i wyłonimy zwycięzców. Jednocześnie informujemy zwycięzców poprzedniego konkursu, że również zrealizowane będą ich nagrody. Na podstawie listów od Państwa możemy sądzić, że temat historii miasta interesuje wielu. Dlatego może zastanowimy się wspólnie nad nową formułą kolejnego konkursu?

Na razie proponujemy napisać, jakie zabudowania są przedstawione na starym zdjęciu. Ten zakątek zresztą i dzisiaj wygląda podobnie. Jaka jest jego historia? Listy należy kierować na adres redakcji w ciągu miesiąca (liczy się końcowa data numeru). Fragmenty najciekawszych odpowiedzi zostaną wydrukowane, a ich autorzy otrzymają nagrody książkowe.

#### Tytułem odpowiedzi

Na zdjęciu w nr 22 przedstawiona jest cerkiew św.Paraskiewy. Według legendy miała ją wybudować Maria, żona księcia Olgerda w 1345 roku na miejscu świątyni Ragutisa,

pogańskiego bożka pijaństwa. Oczywiście, trudno w to uwierzyć, gdyż taki bożek może i nie istniał. A jeśli i tak, to nie był to dostateczny powód, żeby właśnie w tym miejscu budować cerkiew. Stała ona później. W roku 1611 oddano ją uniom, którzy wcale o nią nie dbali, tak że w XIX wieku była to ruina z zapadłym sklepieniem. Ukryta pomiędzy zabudowaniami w takim stanie cerkiew przetrwała do roku 1864. Z rozkazu Murawjewa dom zburzono, a cerkiewkę odbudowano na nowo, nie uwzględniając jej dawnego wyglądu. Na zewnętrznej ścianie wmurowano trzy tablice z wrytymi słowami: podanie o Ragutisie, o ochrzczeniu w 1708 roku przez cara Piotra Wielkiego dziada Puszkina, Murzyna Hanibala i odbudowaniu świątyni w 1865 roku.

Irena Kozłowska

Istnieje wiele wersji na temat przydomka cerkwi - Piatnicka. Nazwa ta przypuszczalnie mogła być utworzona od greckiego pochodzenia imienia Paraskiewy - Parascewa, co w tłumaczeniu oznacza piątek, po rosyjsku "piatnica". Inna wersja mówi, że nazwa może



pochodzić od "pietników" lub "potników" (z litewskiego "puota" - uczta), jak nazywano kapłanów pogańskiej świątyni Ragutisa. Przed kilku laty cerkiew, która m.in. znajduje się niedaleko redakcji "Znad Wilii", została odrestaurowana, a niedawno przekazano ją wiernym.

Alfred Anuszkiewicz

Książki otrzymują Irena Kozłowska i Alfred Anuszkiewicz - obydwoje z Wilna.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji.

"ZNAD WILII" - niezależny społeczno-kulturalny dwutygodnik • ADRES REDAKCJI: 2001 Wilno, ul. Išganytoja 2/4, telefon: 22 42 45, fax 22 34 55  
Wydawca: ZNAD WILII S.A. • Prezes Czesław Okfićzyć • REDAKCJA: Aleksander Borwick, Wanda Marciniewicz-Mleczkowska, Romuald Mleczkowski, Danuta Piotrowiczowa (adjunktka), Wojciech Piotrowicz, Irena Wojciechowska (sekretariat) • CENTRUM TECHNICZNE: Irena Dejnarowicz, Zdzisław Gorbaczewski (kierownik), Renata Skrobot, Henryka Uczkuronis (korekta) • DZIAŁ KOMERCYJNY: Zdzisław Tryk  
Skład komputerowy własny • Druk offsetowy, 2 arkusze druk. • Drukarnia Litewskiego Przedsiębiorstwa Wydawniczego "Spauda" • Indeks 67248  
KONTO: 1467292 Komerckinis Bankas "Vilniaus Bankas", kod 260101541

Podpisano do druku 20 grudnia 1991  
XL-160, nr zam.

ZNAD WILII  
1991.12.22 - 1992.1.04

7



# SALTEX

## SPÓŁKA Z O.O.

Doświadczony eksporter konfekcji z tkanin i dzianin (w tym odzieży sportowej i bielizny osobistej), bielizny pościelowej i stołowej, galanterii odzieżowej oraz taniej używanej odzieży zachodniej

**SALTEX Sp. z o.o.**

90-301 Łódź / Polska

ul. Wigury 12a

Tel.: 0-048-42-376122, 376404, 376438, 376507, 375512

Fax: 0-048-42-370190

Tlx: 886169, 886177, 885754

nawiąże kontakty handlowe z solidnymi odbiorcami hurtowymi.  
Możliwe rozliczenia barterowe.



# KOMPAP

- producent wyrobów papierniczych  
- dostawca maszyn poligraficznych

**oferuje:**

- Wszelkie wyroby papiernicze, a zwłaszcza:
  - papier do drukarek komputerowych
  - papier kserograficzny
  - papier offsetowy, piśmienny, faxowy i inne
- Opakowania
  - zbiorcze z tektury
  - jednostkowe z wielobarwnymi nadrukami
- Maszyny poligraficzne (nowe i używane)
  - drukarki
  - wycinarki
- Oferta specjalna - kompletne linie do produkcji papieru toaletowego z makulatury

**Adres:**

**8**

**ZNAD WILII**  
1991.12.22 - 1992.1.04

PPH KOMPAP S.A.  
90-734 Łódź  
ul. Włóckowskiego 33

Tel. (42) 339458  
Fax (42) 326910  
Tlx 885129